

Te-Tris, Dzieci Naszych Starych (ft. Kuba Knap)

Czasem tacy inni
Czasem tacy sami
Czasem tacy bliscy
Czasem się nie znamy
Czasem fataliści
Czasem mamy plany
Czasy tacy wszyscy
Czasem tacy sami

Urodzenie w miejskich gdzieś na przestrzeni dekad trzech
Weszły lub zaraz wejdą w życie, w które wreszcie trzeba wejść
Ten etap jest jak ahhh wiec jak w dłoniach sa odbite blizny
To lepsze niż amputacja kończyn sztormy czy mielizny
Chcą podobizny rodzicieli bo tak być łatwiej
Albo być tym jabłkiem co jednak nieco dalej spadnie
Każdy ma szansę – słyszałem
Każdy zajdzie najdalej
A w japę strzały studzą
Ich zapął
Coś jak ice bucket challenge
Po własne klucze za gniazdem
Jak tamte dzikie gęsi lecą
Kluczą za kredytem choćby jakieś miłe m3
Nie chcą Stonsów i Elvisa
Chcą miłości szybkiej
Satysfakcja znowu znika
Z nowym singlem love me tinder
A chcą być inne czasem
Kiedy budzi kac
Myślą o błędach co będą popełniać drugi raz
Tyle przeszły
Ciągłe młode gapią się na fajerwerki
Obiecują sobie że właśnie nadchodzi całkiem lepszy

Czasem tacy inni
Czasem tacy sami
Czasem tacy bliscy
Czasem się nie znamy
Czasem fataliści
Czasem mamy plany
Czasy tacy wszyscy
Czasem tacy sami

Dzieci naszych starych
Choć ich nie znamy wcale
A mieszkamy pod jednym dachem
Skazani przez siebie na balet
I żale za balet
Szachermacher bezszamel
W Sheratonie A to niby by zwrócić uwagę
Ale ból gdzieś w środku nas uciska dalej
Wzrok z sufitu na ścianę
I ze ściany w sufit
W weekendy urywane
A w tygodniu śpi, biega, je, sra i pracuj
Kur* na zmianę
Buty jak widziałeś w reklamie
I fryzura co ja miał Johnny na Instagramie
Sam se zdajesz sprawę ze twoja tracklista kłamie
A starzy zamiast obecności dają kasę na tablet
Potem takie akcje: jechałem za gwizdek w lodówce
Skuty z dzieciakiem co najebany rozjechał dwie niunie
Życie to nie GTA, wież nie wariuj
Czasy nie te, ale skąd to starzy wiedzieć mają

Czasem tacy inni
Czasem tacy sami
Czasem tacy bliscy
Czasem się nie znamy
Czasem fataliści
Czasem mamy plany
Czasy tacy wszyscy
Czasem tacy sami